

БЕЛАРУСКАЯ**KRYNICA**

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Biełaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

ČAS ABNAWICCA.

Pasiarod biełaruskich palityčnych kirun-kaŭ kirunak Chryścijanski zajmae adno z pieršych miajscoŭ. Pačatak jaho wiadziecca z Miensku z časaŭ rewalucyi rasejskaj. U he-tu hrupu ŭwachodziła pradusim biełaruskaje maładoje katalickaje duchawienstwa, świecka-ja katalickaja intelihiencyja i cełyja masy biełaruskich katalickich sialan i rabotnikaŭ.

Kirunak hety, za prykładam padobnych ki-runakaŭ u Zach. Eŭropie zwaŭsia „Chryścijan-skaja Demakratyčnaja Złučnaść Biełarusaŭ“. Prahrama hetaj „Złučnaści“ była apracawana i nadrukawana ŭ Miensku 1920 h. Miensk byŭ hałoŭnym asiarodkam dziejnaści „Złučnaści“. Z palityčnych prahramnych punktaŭ hetaj ar-hanizacyi pradusim musim adznačyć imknień-nie da niezaležnaści Biełarusi. Hetyja imknień-ni, nazwaŭšy ŭžo ich susim wyrazna i ćwior-da, bieł. chryścijanski palityčny kirunak raź-wiwaŭ dalej, raźwiwaje i trymajecca ich aź da siańnia.

U skład Ch. D. Zł., jak my ŭžo ŭspom-nili, uwachodzili tolki biełarusy kataliki. Biełarusy prawastaŭnyja, choć byli časta duža spahadnyja i bliskija da jaje, farmalna adnak u skład jaje nie ŭwachodzili. Fakt hety musić tłumačycca tym, što prawastaŭnyja biełarusy, budučy jašče pad silnym uražańniem carskaj maskoŭskaj apieki i pad upływam maskoŭ-skaj kultury, Ch. D. Zł., jak wytwar katalic-kaj Zach. Eŭropy, naležna nie mahli acanić i pryňać da serca.

Z nadychodam dyktatury bałšawikoŭ, dziejnaść u Miensku Ch. D. Zł., była spynie-na i pieraniesiena ŭ Zachodniuju Biełaruś i ŭ Uschodniuju Litwu pad Połščaj. Tut užo cen-tram hetaj pracy stanowicca Wilnia, a prasto-

ram pracy Wilenščyna, Nawahradčyna, Bra-słaŭščyna, Horadzienščyna.

Kirunak hety žjaŭlajecca dalejšym pracia-ham Mienskaj Ch. D. Zł., ale ŭžo z nazo-wam bolš wyraznym: „Biełaruskaja Chryści-janskaja Demokracyja“ i z prahramaj u nika-torych punktach rožnych ad „Złučnaści“. Žmieny i dapaŭnienni prahramowych punktaŭ padyktawany žyćciom, jakoje ad časaŭ mien-skich pašto značna ŭpierad, byli raźwiwanyja, pahłyblanyja i apracowywanyja na staronkach „Krynicy“, jak orhanu biełaruskaj chryścijan-skaj palityčnaj dumki, jaki wychodzić u Wilni ad 1919 h. da siańniašniaha dnia i hurtuje wakoł siabie ŭsie biełaruskija, pradusim kata-lickija, jak duchoŭnyja, tak i świeckija pali-tyčnyja i kulturnyja siły, dumajučyja pa chryś-cijansku.

Astatnim časam, kali ŭ biełaruskim hra-madziaństwie nastupiŭ dawoli hłyboki idejny padzieł, kali paŭstała „Hramada“ z adnabo-kimi pierawažna praleťarskimi i rewalucyjny-mi ideałami, kali paŭstaŭ „Sialanski Sajuz“ z ideałami bolš adpawiednymi dla biełaruskaha sialanskaha narodu, ale mnohich ideałaŭ nie daceniwajučy i prachodzjačy kala ich maŭč-kom, nadyšla wialikaja para dla biełaruskaj Chr. Dem. jašniej zahawaryć ab sabie i ab swajej prahramie i ahułaŭ ab swaich planach dla swajho narodu.

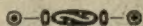
Nadyšla wialikaja para apracawać pra-hramu niatolki palityčna-socyjalnuju, ale i ma-ralna-relihiuju. Nadyšla para stwaryć prahra-mu, dapaŭniajučuju niedostatki „Hramady“ i „Sajuzu“. Zrabić heta musić Bieł. Chr. Demo-kracyja. Dziela hetaha biezadkładna treba nam prahledzić swaju staruju prahramu, paprawić, dadać, abnawić.

Woś-ža na hetym miejscy ŭsich našych pryjacielaŭ, prychilnikaŭ i adnadumcaŭ, zakli-kajem wyskazacca ŭ časie jaknajchutčejšym

ahułam što da hetaj sprawy, a pradusim, što da takich punktaŭ:

1. Jak nam najlepš zwacca,
2. Ci ŭ skład našaj arhanizacyi majuć uwachodzić tolki biełarusy-kataliki, ci tak-ža i biełarusy prawasłaŭnyja,
3. Ci treba pakinuć ziamli, a kali tak, dyk skolki: kaściołu, carkwie,
4. Ci pawinna być relihija, jak pradmiet, u škole i chto akančaŭna ab hetym pastanaŭlaje,
5. Ci pažadany poŭny rozdziel miż kaściołam, carkwoj i dziaŕżawaj i ahułam, jakija praŭnyja pawinny być adnosiny miż kaściołam, carkwoj i dziaŕżawaj.

Na hetyja pytańni i im padobnyja ŭsich, kamu lażyć na sercy *usiestaronniaje* adradžeńnie našaha narodu, prosim adhuknucca jaknajšyrej, jaknajhłybiej i biezadkłaŭna, bo pryšoŭ wialiki čas abnawicca.



AB NASYCH ARHANISTYCH.

Stanowišča arhanistaha pry kaściele ŭ rożnych krajoch razhladajecca wielmi nieadnalkowa. U toj čas, kali ŭ pieradawych nacyjaŭ z bahataj mużyčnaj kultury, heta stanowišča zajmajuć ludzi z wyšejšaj adukacyjaj, budućy dobra aplačywanymi i šanawanymi, — u narodaŭ z słabym raźwićciom muzyki i śpiewu widzim i arhanistych sapraŭdy hodnych palitawańnia. Haworaćy-ž ab narodach eŭrapejskich, niebahatych swajej muzykalnaścij, treba mieć na ŭwazie i Polšču, katoraja jak raz i dała

nam biełarusam swoj typ arhanistaha. Takim čynam arhanisty z pad Waŕšawy, Wilni, ci Mienska, zusim mała adzin ad adnaho rożniacca. Jak polskaje, tak časam i naša hramadziaństwa asabliwa intelihiencyja zahladajecca bołš-mieńš na arhanistaha, jak na hramadzkuju karykaturu. Što heta tak, — lohka prakanacca, žwiarnuŭšy ŭwahu na asobu arhanistaha ŭ polskaj literatury. Zajmaje jon tam nadta mała miesca, a kali spatkaješ, to ahawiazkowa kožny arhanisty, ci sa sceny, ci z powieści, pawinien hawaryć niedarečnyja pramowy, być pjanicaj, mieć čyrwony nos i takuju-ž čyrwonuju chustku, wiślačaju z kjašeni, Henryk Sienkiewiç naprykład, u nowelcy „Organista z Ponikły“ ubiraje swajho hieroja ŭ niejki kamičny surdut i karotkija nahawicy; daje jamu ŭ ruki klarnet i wysyła je na wialiki maroz zda-bywać klarnetam serca swajej damy! Takija siužety dla nowelista mahčymy tolki ŭ Polščy, bo napr. u Niemieččynie padumali-b ab aŭtary nadta-ž niekarysna.

Niama tady dziwa, što ŭ nas, asabliwa ŭ apoŭni-ja pawajennyja časy, nia cikawicca moładź hetaj prafesijaj, dy i ani adnej školy paważnaj dla arhanistych u miežach Polščy niama. Chto-ž tady zachoča jechać zahranicu, wučycca tam hadami, kab pryjechaŭšy, astacca biaz chleba, abo pracawać na lascy i niałascy jakoha sta-roha, kaprysnaha probašča?!

Niama dziwa, što šiońnia bołšaść lepšych arhanistych pakinuła swajo stanowišča. Pajšli na čynoŭnikaŭ, pajšli jhrać u kinimatahrafy, restaracyi i h. d.

Šukajućy pryčyn hetaha zjawišča, nia možna nie žwiarnuć uwahi na toje, što pobač z muzykalnaj biez-hramatnaścij hramadziaństwa, waźnuju rol ihraje za-stoj u žyćci relihiijnym intelihiencyi i egoizm ducha-wieństwa. Hramadziaństwa nie adčuwała patreby do-

ST. HRYNKIEWIČ.

POMSTA.

I.

Zmałku Felka byŭ inšy za rawiešnikaŭ. Maci z jaho nie nachwalicca prad maładzicami, zyšoŭšysia pad kaściołam, bo chacia jana była prawasłaŭnaja, a lepš lubiła chadzić da kaścioła, ci iznoŭ kali sabiarucca ŭ ich kudzielnicy.

— Nidzie nia bačyła ja takoha dziciaci, siostranki wy maje rodnija! Ni jon kryčyć, jaho spawiawajućy, ci kormiaćy; pakładzi ŭ kałysku — zaraz zaśnie, u naćy nie pračychajecca...

— A paprabawali-b hadawać wy majho, — pierabiła Katryna, susiedka, — adnaho maju, a kłopatu za piaciach! Ciapier wo z kudzielkaju leđ na chwilińku prymčałasia. Chaj bačka pahojdaje, mnie ruki zawiali susim, chaj jaho tam...

— Nie kaźycie hetak, — pačała iznoŭ haspadyni — i z swaim pieršakom dawoli mučyłasia, a ciapier padros i ničoha sabie chlapić, naraćać nielha. A woś Felka dyk inšy ad pačatku. Treba bulbu skrabać, ci

wiačeru waryć, waźmu ja jaho z radnom, pakładu ka-la prypiacku j jon usio paziraje wočkami. Špiarša ja dziwiłasia, ci nie ślapy jon — nie dawiadzi Boža, ci što, što ŭsio hładzić raspluščyŭšysia nia mirhajućy?! Až nie, taki jon užo widać zrodu budzie — supakojny, pasłuchmiany, bačkoŭ na staraść šanujućy!

— I kab wiedali wy, jakija ŭ jaho wočki! Niwodnaje dzicia nia maje hetkich. Razumnyja, prazrystyja, nu, zusim u taho dziedka Michałka, abo starca światoha, što na abrazie ŭ kaściele...

II.

Ci bahaty, ci biedny naš sielanin, ci adzin nadzieť u jaho, ci przykupiť jon jašče krychu za krywa-wy swoj hroš — adna dola ŭsich. Pracuj zmałku, pakul śmierć nia skrutaje ciabie. Hetak i Felka, leđ padros, leđ apranuť nahawički z saročkaju, bo datul u adnej saročaccy lotaŭ pa wulicy, dali chapuńcyk jamu na plecki, torbačku ŭ ruki j puhu, kab żywinu haniaŭ, da raboty zawyk.

Felka roś pasłuchmiany, praŭdu maci kažała. Jon harodnikom nikoli nia byŭ i inšych maleńkich tawaryšaŭ nahawarwaŭ, kab čużych jhrušaŭ, jabły-kaŭ ci jakoje harodniny nia brali.

braha śpiewu i muzyki Ź kaściele, u intareśach-ža duchawienstwa było zrabieć z arhanistaha paduładnaha sabie i tannaha rabotnika, nie wymahajućy ad jaho wiedzy specjalnaj. Apryć uspomnienych pryčyn jość jašče adna, badaj što najwaźniejšaja: heta poŹnaja, adsutnaść zakonnych normaŹ. Polskaje prawadaŹstwa nia maŹe nijakich ustaŹ, katoryja-b hwarantawali arhanistamu adpawiednuju niezaleźnaść ad probašča i warunki mahčymyja da žyćcia i pracy. A była wialikaja mahčymaść sprawu hetu zakončyć dobra na hruncie konkordatu z Rymam, adnak urad polski i tut ničoŹa nie chacieŹ zrabieć. Sami-ž arhanistyja dahetul, dziakujućy niepadhatowan-naści da hramadzkaha žyćcia nia Źmieli zhurtawacca, kab paprawieć swoj ciaźki los.

Skutki ad hetaha takija: arhanistyja Ź našym krai kidajuć swaju prafesiju; na ich miejsca prycho-dzić armija niedawučkaŹ, katoryja Ź kaścioły našy Źwodzić niemahčymuju muzyku i śpieŹ. Ab wioscy Ź hetym sensie mała i hawaryć prychoďzicca. Tam na pulcie arhannym, jak z pradwiakoŹ, zaniała miejsca struchlełaja kantyčka z dziadoŹskim repertuaram, bo nia koźny arhanisty Ź notach raźbirajecca. U ha-radoch-ža Ź redkim kaściele pačuješ dobruju jhru i śpieŹ. Naprykład, u kaściele św. Jana Ź Wilni, na chorach, dzie kaliści zasiadaŹ pry arhanach Maniuška, siańnia da wušej našych dałatajuć biazwiaznyja akor-dy razstrojenaj fisharmonii, dy razbity hołas arhani-staha. Mała lepš dzieicca Ź inšych kaściołach, jak u Wilni, tak i Ź Wařsawie.

SučasnaŹa muzyka šwieckaja biare swoj pačatak z muzyki kaścielnaj. Dzie tolki stajała wysoka kultu-ra muzyčnaŹa Ź šwiatyniach, tam my widzim niaŹmi-rušcyja pamiatniki tworčaści muzykalnaj. A twaryli taďy pierawaźna arhanistyja. Dawoli prypomnieć takija wialičyni, jak Palestrina, Orlando di Lasso, Bach,

Haendel, Haydu, Rameaux, Gounod, Saint-Saens, Maniuška i dzieiatki inšych, kab pryznać, što los arhanistych, heta waźnaja aħuľna-ludzkaja sprawa, heta Ź značnaj-miery sprawa kulturnaha baħačcia nacyi. Nam biełarusam pry našaj biednaści dalo-ka jašče da wytwareńnia typu muzykanta-mastaka, adnak my pawinny pawaźna pryzadumacca pierš-na-pierš nad losam našych arhanistych i šukać wychadu z ich ciaźkoha pałaźeńnia.

Treba na pačatak, kab našy ksiandzy biełarusy zrazumieli swaich supracouńnikaŹ u kaściele i pamahli im i materjalna i maralna. Mnie z wialikim zdawaleń-niem prychoďzicca šćwierdzić, što adnosiny ksiandza biełarusa da biełarusa arhanistaha dalo-ka lepšyja ad tych, jakija moźam spatkać u našych susiedziaŹ pala-koŹ, bo Ź nas niaŹa klasowaj propaści miź ksian-dzom i arhanistym.

Treba, daľej, kab zamiast kidać swaju prafesiju, naš arhanisty Źziaľsia da pracy nad saboj, darohaj samawuctwa; chaj u domie koźnaha arhanistaha po-bač z muzykalnymi padručnikami i notami, — zaj-maje pačesnaŹe miesca kniźka i hazeta. Pašyreńnie rozumowaha kruħazoru budzie biazumoŹna pieršym krokam i da wyzwaleńnia z materjalnaj niadoli.

Koźny biełarus arhanisty pawinien pamiaćać, što jon wyjšaŹ z našaha narodu, katory tut žywie z prad-wiakoŹ i, što kali dahetul arhanisty stajaŹ z boku narodu, — ciapier pawinien wiarnucca da jaho i tam pracawać.

Treba, kab biełaruski arhanisty wučyŹ śpiewa-koŹ swaich biełaruskija pieśni i wystupaŹ z imi na wiečarynach-kancertach. Treba, kab arhanisty zbiraŹ swaje pieśni, pierakładaŹ ich na noty i pierasyłaŹ-by ich choć-by Ź redakcyju „Bieł. Krynicy“.

Koźny arhanisty pawinien uwaźać „Bieł. Kryni-

— Bo heta čužoŹe; mama kazała, kab ja nikoli nia ručaŹ čužoŹa, bo Božańka nia schoča hladzieci na nas taďy, — wučyŹ jon ich. I jany rabili, jak im zahadaŹ.

I ciapier achwotna jon uziaŹ puźku Ź ruki. Chacia i maleńki, a widaŹ, što pašwić, heta nie za-baľlacca, a rabota. Pastuch uźo pamahalnik u chatniaj družynie. Jon uźo nie dziacionak, a padšparak, siabra raŹnapraŹny Źsim za staľom, kali pasiaduć abieďać ci wiačerać. A što samaje waźnaŹe, — nia tre' budzie haniać šwiniej na wypust, a z karowami moźna pa-hladzieć lesu, paŹsľuchacca na jahonuju hutarku. Fel-ka wielmi lubiŹ les, drewy, rašliny. Siadzie pad dre-wam, utaľopieć woćy na halinki i siadzieć i dumaje niešta.

— Ciapier woš usio budu tamaka haniać u Pad-kopnyja, — dumaŹ jon, padhaniajućy sioletašniuju cia-ľšku, jakaja jašče nia prywykla chadzieć za żywinaju. — Skruču sabie žalejku, a mo' dzieďka zrobieć u joj dzirački — wo budu jhrać! Kab heta jak padľadzieć pad tuju puźku, na jakuju kaźuć žawaranak?! — Pa-trapľu, chaj tolki waźmu dobruju wiarbu...

HaniaŹ jon čatyry hady, pakul padraśła siasstra Mania. A potym koniaŹ wadziŹ pašwić, ros usio wia-

likšy, duźejszy, patrapľaŹ jhrać na žalejcy, na harmo-niku nawučyľsia pieśni piajać. RabiŹ, što kazali, što treba kala haspadarki, toŹe, što inšyja, adnolka-ž inakš. Na żywiolu durnuju i to hladzieŹ, bytcam, na razum-nych ludziej. Kaniny, ci karowy nia biŹ — šciera-žy Boh.

— Boh wiedaje i baćyć usieńka, škaduje swaich tworaŹ, dyk na što ja joj budu bľaha rabić? Iľža, što żywiola biaz dušy! Čamuž žarabiatka, jakoha ja kli-knu, hladzieć, maľlaŹ, toj dziacionak?

A drewa — ci-ž jano nia žywie?! Waźmi dubčyk addziary z biarozki, a jana uźo pľača, trasie iistočka-mi, šapoča niešta, narakaje na bľahich ludziej, jakija abdzirajuć pryhoźaść jaje, adabrać choćuć žyćcio! Tre-ba tolki patrapľać, a šmat čaho drewy pierakaźuć. Jany, zdajecca, zaŹsiody adnalkowa hamaniać, a paŹsľuchacca dobra, dyk koźny dzień, koźnaja chwili-na Ź ich niešta nowaje.

Felka hawaryŹ taŹwaryšam časta ab swaich hu-tarkach z żywiolami i drewami. Spiarša škielili jany z jaho i jahonych apawiadańniaŹ, a potym razwa-žućy i nadumľajućysia baćyli, što mo' i praľdu im ka-ža. Supraľdy-ž ničoŹa my nia wiedajem, skul da-źnacca, ci Boh Felku nie nadziailiŹ hetkimi waćyma,

cu" za swaju hazetu, pisać da jaje ab żyćci wioski, pašyrać, pytać jaje rady, jak napr. arhanizawać hurtok jaki, jak i dzie dostać dazwoł i t. d.

Redakcyja-z „Krynicy“, achwotna daść hołas swaim pryjacielam i supracoŭnikam-arhanistym. Bołš taho: red. „Krynicy“ hatowa nawiet adkryć specijalny addzieł u hazecie praznačany na sprawy muzyki, śpiewu i arhanizacyjnaha żyćcia našych arhanistych.

St. Al.



DA NAS PIŠUĆ.

SIALANIE STAJAĆ ZA ŠKOŁU BIEŁARUSKUJU.

Baradzieničy, Brasłaŭskaha paw. Što jany sabie dumajuć, polskija školnyja ŭłady i čamu dahetul u Baradzieničach nie dajuć biełaruskaje školy? Niechta, peŭna, tam u Wilni krepka siardzity na biełarusi, a jaho bajučysia, naś tut brasłaŭski školny inspektor, sucharlawieŭki i zbiantežany čaławiečak, u adnu dudučku z Wilniaj ihrajeć i zatym u Baradzieničach nijak nia možna dačakacca biełaruskaj školy. A na doŭhry ład užo wialikaja para školnym ŭładam apomnicca i nabrać pierakanaŭnia, što dzie, jak dzie pa ludzioch, a jak u Baradzieničach dla biełaruskaj školy, dyk užo naśpieŭ wialiki čas. Biełaruskaja škola ŭ Baradzieničach užo maje swaju historyju. Jana pierazywała słaŭnyja swaje časy ŭ 1917 i 1918 hadoch. Tady rabota školnaja pabiełarunku tutaka kipiela. I sioŭniaka my henych časaŭ zabycca nia možam. Ale ŭsio pieramianiasia. My dačakalisia polskaha ŭładaŭnia i zatoje ciapieraka nijak uzbicca nia možym na biełaruskaju školu. Jaje nam nastojčywa i sumysłu nie dajuć! Naśy sialanie, zakaštawaŭšy tady sałodkaha biełaruskaha, nia choćuć ciapier jeści horkaha polskaha. A kali ich u Baradzieničach daŭžej karmić buduć polskaj szkołaj, dyk jany chutka sa swaimi dziećkami apynucca ŭ poŭnaj biezhramatnaści i praświetnym bankructwie.

mozaham, što bačyć jon tajomnaści, začynienija ŭsieŭkim śmiarotnym? Bywali kaliś praroki, pakazwajučyja ŭsim, čto chacieŭ ich tolki ŭsłuchacca, jaśče wialikšyja pazornaści adnosna sučasnaści i budućyni ludziej! Mo' woś i Felka budzie hetki samy?

Stul i wialikaja pryjaźń, pašana da Felki nia tolki ad rawieśnikaŭ, a i ad starych haspadaroŭ. Jany hladzieli i zwažali jaśče na spryjaznyja adnosiny Felki z dziećkam Michałkam. Wielmi-ž jany siabrawali z saboju, chacia adnamu adna naha ŭ damawincy, a druhomu ŭ kalyscy.

III.

Dyk kali pryšla taja pošaść na miastečka, što rasciarušała supakoj žycharstwa, što raskidała im ichniaju światyniu, a dziecku kliknuła na inšy świet — škadawali i kłapatalisia susiedzi bołš usiaho ab Felkaw. Toj, upaŭšy na chałodnaje ciela dzieckawaje, waruśyŭ hubami biaz nijakaha huku. Nia płakaŭ jon, ślozaŭ nia widać, kab ciakli... Dy, widać, niaśčaścica nia tre' mieryć ślaźmi. Ad ślozaŭ jano taje, kažuć, tym bołš ślozaŭ — tym mienš jaho astajecca. Nia-čoŭna adno i toje-ž u rozných ludziej prajaŭlajecca.

Užo my bačym hetkija rečy, što dzieci, jakija pierajšli polskuju školu, nia ŭmiejuć ni čytać, ni pisać, ani Bohu malicca. A što budzie, kali hetak daŭžej patrywaje?

A mima ŭsiaho hetaha duch našych sialancaŭ krepki. Jany zdolnyja da wialikich čynaŭ. Jany ŭ kirkunku biełaruskim mnoha čaho zrabili i dla siabie zawajawali. Swaim koštam i pracaj jany ŭ Baradzieničach wybudawali wializarny dom pad školu. Niekaliki užo razoŭ padawali školnamu inspektaru deklaracyi na biełaruskaju školu. A jak dla ich biełaruskaj školy ŭsio nie dajuć, dyk jany tady moŭčki, zuby śćinuŭšy złujucca i pamiž saboj rožna drenna hawo-rać na tych, čto im žalejeć rodnaj školy. Naśy sialanie da školy polskaj adnosiacca saŭsim waroža. U polskuju školu dziećci swaich pasyłać nia choćuć. Na 150 dziećci chodziać nie rehularna ŭ školu tolki 50 dziećci. Kab nia školny prymus, dyk-by ŭ nas škola polskaja zaŭsiody była b pustoju. Sialanie adkazwajucca prad ŭładaj tym, što bytcam dziećci swaich nia majuć u što adzieć, kab u školu wyprawić, ale sapraŭdy jany nia choćuć puščać swaich dziećci u polskuju školu, bo nia widziać u joj dla siabie nijakaj karyści.

Dalej, tutejšaje hramadźianstwa nia choča dać pad polskuju školu taho domu, jaki wybudawała pad biełaruskaju školu. Polskaja škola ŭ nas mieścicca ciapier u maleniačkaj chatcy, abjomnaści ŭ 56 kubičnych metraŭ, tady, kali tut-ža pobać staić pryhoży dom pad biełaruskaju školu, u jakim jość aź try sali abjomnaści každyja pa 324 kubičnych metraŭ.

Ratunačku prosim, bo zadychajemsia biez biełaruskaj školy ŭ Baradzieničach!

Maksim Zawala.

NAŠ KUTOK.

M-ka Šarkaŭščyna, Dzisienskaha paw. Z usich kutkoŭ Biełarusi adzywajucca praz rodnuju „Bieł. Krynica“ pišućy pra swaje kryŭdy i narakaŭni na polskich ksiandzoŭ, palicyju i inšych uradoŭcaŭ. Nabrauśysia adwahi čyrknu i ja pra swaju parachwiju. U nas bywała pry św. pam. ks. Z. Jakuciu ludziej

Adzin ćwiordy, maŭlaŭ, toje kresiwa, što wykrasaje ahoŭ z zialeza; druhi miakki što toj wosk — paciapleje, skažuć jamu adno słaŭco dobraje, jon i pawierjeć, robić, što tolki schoćuć ad jaho. A tyja ćwiordyja, stalnyja ludzi nia chutkija, jany doŭha abmiarkoŭwajuć, nadumlajucca, a kali što skažuć, dyk wieryć im treba, ništo ich nia pieramoža. Biada, niaśčaście im — roŭna rasa dla raślinki.

Michałka byŭ takaje parody, Felka ŭdaŭsia, widawočna, u jahonuju naturu. Uwieś narod abstupiu ich, hamoniać, płuć, jenćuć i swajaki, j chatnija, j zusim čużyja, płuć, bo škadujuć taho, čto byŭ im żywym ściaham, pakazwaŭ, jak tre' wieryć, ście-rahcy spadčyny pradziecaŭ. Pałochajucca, što prapaduć zusim jany ŭsieŭkija, apoŭni prypynak — carkwa — i taja užo nia ichniaja.

Wiekawać ich hetak nie pakinuli. Najechała roz-naha načalstwa, ŭładaŭ, pačalisia dopyty, čto, dzie, kaho buntawaŭ, kab carkwy nia dali raskidać, čto namaŭlaŭ ŭsieŭkim siudy sabracca?! Hladzieli j Michałku, ruchali, kazytali, dumajućy ačuniać jaho jaśče. Dy dzie tam, užo i pachatadzieŭ jon čysta.

Ničoha nie dapytali, ničoha nie pačuli ab buntaro-cho, bo nia było ich. Ludcy strywożyłisia, čujućy, što

nabierałasia paŋniusieŋki kaścioł, nawuki słuchali z zachopleńniem i kaślanuć nawet nia śmieli. Ciapier-ža duża mała sabirajecca, a pad čas nawuki bolšaja pałowa wychodzić z kaścioła. A pryčyna ūsia ū tym, što ks. Jakuć byŭ naś pryjacieli, biełarus, a ciapier jość palak. Palicyja z našaha pastarunku tak-sama nia horšaja, jak i ū ludziej: kaŭbasy, jaješniu, lubić, nawet i samahonki nia čurajecca. Zatoje biełarusaŭ nienawidzić, a na hazety biełaruskija pluje. Što palicyja biełarusaŭ nia lubić — nia dziwa, ale, kali naś sołtys abwadowy zrabiŭsia palakom, to ūžo śmiech. Paśluhać tolki treba, jak jon hawora papolsku... miašaniec dyj tolki. Zrabiŭsia-ż jon takim, paśłużyŭszy 2 hady ū wojsku polskim. Widać tam jamu kaprali dobra ūbili polskuju mowu, što aź dahetul jašče dziaŭżycca.

Heta jašče nia ūsio. U nas jość wučycielka „polka“, choć ludzi kažuć, što bačka jaje ū Dzišnie trusami tarhuje. Jana-ż maje panskija zamaški i lubić „ojczyznę swoją Polskę“, choć uzhadawałasia na biełaruskaj ziarni i ciapier zjadaje biełaruskij chleb darma, bo za piać zim nia wyŭczyła dzieciej dobra czytać i pisać, nie haworaćy ūžo ab inšych nawukach. Najcikawiej-ža toje, što jana niejkaja tuhawataja na rozum, bo siedziaćy ū našaj wioscy Małoncy piaty hod, jašče nia wyŭczyłasia pabiełarusku hawaryć. Ja-b zda-jecca, za hetaki čas wyŭczyłasia i pakitajsku.

Ciarpliwy.

BIEŁARUSKIJ KNIŹKI NA KIRMAŠY.

Świr, Świancianskaha paw. Naś kutok dahetul spaŭ, ale ciapier, dziakuj Bohu, prabudziŭsia i ūziaŭsia ščyra za rabotu. Padpišcyki na biełaruskija hazety ličacca ūžo na dziesiątki, nadta-ż usie palubili „Bieł. Krynicu“, da taho, što na Świrskuju poštu (skul jana jdzieć dalej u Wišniewa, u Šemiatawa) prychodzić da sotni egzemplaraŭ „B. Krynicy“!

Ale jość jašče adna radasnaja prajawa — pa kirmašoch u nas ūžo pradajuc biełaruskija kniŹki! Ludzi aź uściešyłisia ūwidzieŭszy swajo rodnaje drukawanaje słowa. Pradajuc usio: i „Dudku“, i „Smyk“, i kalendary jakija chočaś, i prypieŭki — słowam ča-

ho duża zažadaje. Maładziaż dyk chwaciłasia najbolej za prypieŭki — im dobra budzie padcinać hulajućy...

Dobra było-b naładzić takuju pradaż pa ūsiech kirmašoch. Bo naprykład u Smarhoniach ūžo hetaha nia widać. A kab jašče pradawali hazety!... I tak pa ūsiej Biełarusi!

Dobra było-b tak-sama, kab našyja handlary mieli i kniŹki da nabaženstwa pabiełarusku. Ciapier pry wialikim biełaruskim ruchu — jany napelina paj-šli-b u narod.

Swoj.

NIA DOBRA ū NAS.

w. Babrowa (kala Zabłudawa), Biełastockaha paw. Paśłali mianie bački ū škotu. Šmat čaho cika-waha ja tam dawiedaŭsia. Ale nikoli nie skazaŭ mnie nichto, što naś kraj Biełaruskij. Heta ja pačuŭ pieršy raz ad adnoj paważnaj asoby i nad tym hłyboka pry-zadumaŭsia.

Kali tak jość, dyk čamuż hawaryli i haworać nam biazupynna ū škole, kab my ūżywali tolki polskaj mowy, a zakinuli swaju biełaruskiju? Čamu biełarusaŭ praśledujuć?

Dziakujućy dobrym ludziom, našaja wioska da-čułaś, što ū biełaruskaj mowie šmat ūžo pišacca i kniŹak i hazet, a to dahetul jana ničoha nia wieda-ła, nia znała.

Spadabałaś heta našym ludziom wielmi, nia wiedaju, ci mo' tamu, što polskaje abrydła, ci mo' prosta, što pačuławajucca hetym da swajoj bačkaŭščyny.

Palicyja ū nas rupicca, kab byŭ usiudy paradak, ale robić heta wielmi wolnadumna, bo čaplajecca biaz tołku, biaz ładu da ūsiaho: jak nia pryčepicca da sabaki, to čaplajecca da wiadra, čamu nia prykutaje da żuraŭla, zahładać na padworyšča, kab tolki prydracca.

Ludzi chutka zrazumieli, što na hetyja napaści jość wielmi dobryja leki, i na dziwa, jak jany — hetyja leki — baroniać nas ad złości palicyjantaŭ. Dumajecie, što heta mo' niejkija čary? Nie, heta zwyčajnaja haspadarskija rečy: heta jajki, maśla, syr, kaŭbasa, a nia škodzić i čarka.

Woś hetak niejak żywiem. Adhanajemsia, čym možam, kab tolki licha nia prystała jakoje.

namianawali im hetkija dumki — imknieŋni. Jany pryšli, bo serca klikała, duša ščamiła ad boli, pačuŭszy niebiaspieku carkwie. Tamu ūłady pajechali, zabrali charuhwi, abrazy paraskidanyja, kryŹy pałamanyja, skłali ūsieŋka na churmanki; ślozy paciakli prysutnym, apošnija spadzieŭki prapali na mahčymaś lepszaje pieramienki... Stajac la ciela Michałkawaha, hladziać na biednuju, čornuju światyniu j čornaja, biespraświe-tnaja imhła, maŭlaŭ, atulaće ich zusieŋkich staron...

IV.

Zrabili chaŭtury dziedkawi; samyja, što ni na jość paważanyja haspadary niašli na mahiłki, biez duchoŭnika, z malusieŋkim kryŹam na pieradzie tolki, z chaŭturnymi piajaŋniami susiedziaŭ, dy susiedkaŭ. Na't Felki nia było, zaniaduŭaŭ, zusim jon zniamoh ad chwiliny śmierci, laŹyć u dziedkawaj kamorcy i hle-dziaćy z wačoŭ dumaje napruŹanna ab niečym, usieŋki łob pakremzany razorkami, jakija schodziacca dy razychodziacca, što toje zboŹŹa krasujućy, kali jaho wiecier skałychnie.

Zwany nie zwanieli na tych chaŭturoch, adnolka-ż rospać hetkaja łunała nad hramadoju, što pra-

puskała naŭca, što ni sonka jasnaje, haračaje, ni pa-wietra pachučaje ad krasak wiaśnianych, maładych, pachućych, ni zhuki ptuśak, cilikajućych u drewach, kustoch — ništo nie mahło spynić Źachu, jaki kinuła śmierć. Nichto nia wiedaŭ, skul toj pomirs, čamu jon! Nichto z ich nie pałochaŭsia za Michałkawaje budu-ćaje, zaświetaŭne żyćcio, dy nichto ahułam śmierci ū našych ludziach nie pałochajecca. Žyćcio ichniaje skrypućaje, balućaje, pahlad na Boha — bačku staroha, nia chutkaha dy razwaŹnaha, jaki j zhladzieć nia scho-ča na prawiny siarmiaŹnaha narodu, sapraŭdy-ż wielmi ūžo jany maleŋkija — usieŋka klikała chutcej spa-dziawacca pałohki ad śmierci. Dziedka, wiedama, świa-ty, kamu ū čym jon sahrašyŭ?! Jakija-ż u ich hrachi mahčymyja! Najbolš, kali ūharecca ū čuŹuju pałosku, ci spaświć kamu zboŹŹa, ci paswarycca biez niama pryčyny, ci Źanki pakryčać adna na druhuju! Dy ja-kija-ż heta hrachi j to z niarozumu najbolš! Durny čaławiek pakul padumaje, abmiarkuje, pakałupajecca ū sumleŋni — dyk zrobić, skaŹa niešta.

Nie — nie spałoch za budućynu zaświetaŭnu byŭ pryčynaju pomirsu, a taja wiera hłybokaja pa wio-skach našych, što Boh daje duchaŭ swaich ludziom i pakul tyja z imi — ścierahuć ad lichoha, a nia budzie

— Anšto dalej z nami budzie, kudy my idziemo —
niachaj skaža zorka, što świecić na niebie.

Kazimier Pankiewicz

„REFERENT” — PRYČYNA CHWAROBY.

Ławaryški, Wilenskaha paw. Nia mieŭ ja ŭžo nadziel, što skora napišu iznoŭ u „B. Krynicu”. Padatki ja siak-tak zapłaciŭ, palicyjanty ad mianie dzia-kawać Bohu, adčapilisia, tak, što nia było pryčyny mianie pasadzić u adsiedku, a ja-ż tady tolki maju čas pisać u hazetu. Aż woś nia zdarma pryjšta biada: ja zachwareŭ i zachwareŭ z pierapałochu — ni to chwory, ni to zdarowy, a pracawać nie mahu; dawaj, dumaju sabie, napišu ŭ „B. Krynicu”.

Paciešysia maje miłyja čytačy, što ja zachwareŭ, a pa toj pryčynie maju mahčymaść napisać u „B. Krynicu”, bo pryčyna maej chwaroby budzie pryčynaj takoj za chwaroby na cely naš pawiet.

A sprawa woś u čym: Pajšoŭ ja da Starostwa wybirać „dowód osobisty” i abywatelstwa, bo hetaha trebuje administracyja p. Pasłoŭskaha, u katoraha ja słužu laśnikom. Prychodžu heta ja da p. Starosty, ažno lakaj-kaža, pakazwajučy na dźwiery, što treba iści pierš nie da samoha p. Starosty, a da jahonaha referenta, što hetymi sprawami zawieduje. Uwachodžu ja ŭ pakoj i pakorna zniaŭšy šapku i nia hledziačy na henaha pana, kažu, čaho mnie treba. Kali ja ŭžo raskazaŭ, aŭ tut kali kryknie mnie heny pan referent: — „Gdzie twoje dokumenta — łajdakul”

Ja hladź, aŭ i nohi pada mnoj zadryžali: heta-ż tut siadzić pradamnoju moj daŭnišni laśničy, siadzić i złosna na mianie paziraje. A treba wam wiedać, što hetaha laśničaha miesiac tamu, mo' i bolejš, prahnali sa słužby. I wot ja, jak laśnik, świedčyŭ na jaho ŭ śledčaha, nu i wiedama, świedčyŭ papraŭdzie. Dyk i nia dziwa, što ja tak spałochaŭsia, a dziwa tut toje, što hetakaha jahomašcia, katoraha sprawa jašče ŭ śledčaha, zrabili ciapier referentam pašportowym.

Nia pomniu, jak wyjšaŭ ja ad hetaha pana, jak pryjechaŭ da chaty i ciapier, ad hetaha ździuleńnia i strachu, nie mahu ničoha rabić — ni to chwory, ni to što.

Laśnik z pad Ławaryšak.

ich — usieŭkaje błaheje paćnie wyčupacca. Dziedka Michałka byŭ takim ducham paŭsancam Bohawym. I ludzi kściacca, idučy za trunoju, płaćmia płaćuć i woś zdajecca, ŭsie jak adzin byli-b zhoŭnyja, kab ciapier ziamielka ich prahlynuła; kab nia bačyć ni ździeku nad saboju, ni tych błahoćciaŭ budučych...

Mahilnik byŭ niedaločki. Za pryhoračkam, kala carkwy. Nia było ŭžo lepšaha miesca naŭcom. Na pryhorku — widać i carkwu i kaścioł, kab nia zaj-zdrasna, značycca, było j tym, kaho chryścili ŭ kaścieni, a pachawali na ŭnijackich mahiłkach. Drewy, kraski, usialakaja raślinnaść bytcam imkniecca aŭ u nieba, hetak na wypieradki raście. A pach jaki wiasnoju, kali bez, jaśmin i kraski, nazowy jakich tolki dziaŭčaty, dy wučonyja ŭ knihach wiedajuć, zapachnuć! Zdajecca sieć-by i ŭ wiek nie pakuŭni bołš taho miesca!

Złyja ludzi i tutaka pakazali siabie. Kab paśmia-jacca nad ludźmi, nad ichnaju pašanaju, kachańniem minuščyny, usiaho pradziadaŭskaha, zahadali raski-dać kaplicu mahiłačnuju, što daŭno, daŭno ŭžo sta-jała, z tysiaču mo' let. Bo kažuć, što jana z taho dubu jašče, z jakoha carkwa była kališniaja wunijac-

Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Akty abwinawačannia. Dnia 14.IV.26 red. „Kry-nicy” B. Turonku ŭručany akt abwinawačannia za źmiaščeŭnie wierša K. Swajaka „Zwanica ŭ Żodzisz-kach”.

Red. „Bieł. Krynicy” T. Wojciechowiču ŭručany akt abwinawačannia za źmiaščeŭnie interpelacyi pa-solskaj u sprawie kanfiskaty „Krynicy” za wierš „Zwa-nica ŭ Żodziszkach”.

Z Radawaj Bielarusi.

Słuckija starażytnyja pomniki. Z h. Słucku prywiezieni rukapisnaje Ewanhielle, pisanaje słuckim kniazim Jürjem Aleko ŭ 1582 h. Akramia hetaha, u muzei jošć abkladka ad Ewanhiella — starażytnaj raboty 1584 h., jakaja znojdziennia ŭ Mienskim žano-čym manastyry. Heta abkladka budzie žjadnana z Ewanhiellem i budzie ličycca starażytnym pomnikom adnych časou. Dalej, idzie ryza, šytaja zołatam na srebnym fonie, jakaja wyšyta dačkoj kniazia Aleko, Sofijaj; draŭlany archimandryčy „posach”, partrety słuckich kniazioŭ Alekawičaŭ i 3 abrazy, namalawa-nyja wiadomym mastakom Katarbinskim.

Pomniki z Ładanskaha manastyra. Z byŭša-ha Ładanskaha manastyra (Mienščyna) ŭ muzej pastu-piła wunijackaje carkoŭnaje ŭbrańnie, starażytnyja dakumanty i knihi.



Z Polščy.

Rabotnickija zabureńni. Pa zabureńniach ŭ Kališy i ŭ Stryju (dzie ŭwiali badaj wajennaje pała-žeńnie, bo zaniati wojskam usie publičnyja budynki i zabaranili wychadzić na wulicu pa 9 h. wieč.) ciapier pryjšoŭ čarod na Lublin. Tamaka na treci dzień świat hramady biezrobotnych sabralisia pierad mahistratam i damahalisia, kab pryniali na rabotu 2 tysiačy čała-

kaja. Carkwu tuju byli raskidali dy z jaje kaplicu zładzili.

Złyja ludzi dawaj rubać siakierami, nabrali wi-dać achwoty, kab jašče niešta psawać, raskidać, bo maŭlaŭ, nierazumnyja źwiaraty, dawaj biarozki mała-dzieńkija, lipy staryja siačy, što stajali paabapať kaplicy.

Boh dużejšy za čalawieka. Worahi chacieli apa-hanić damawiny synoŭ swaje ziamielki, dyk Jon zato-je daŭ jašče wialikšuju dužaść i chutkaść drowam i raścinam na mohiłkach, daŭ jašče wialikšaje cha-rastwo...

Hetak dumaje adzin, druhi haspadar, hledziačy na zialonuju, hojdajučujuśsia zasłonu pierad imi. A zasłona samaja darahaja j bahataja, bo niama tam ničoha kramnaha, niama tam na't ruki čalawieka, usio jak Boh zahadaŭ, jak maci-ziamielka radziła. Zasłona pierad hramadoju raschilajecca, drewy wietli-wa hojdajuć hałoukami, bytcam zaklikajučy ŭsieŭkich, asabliwa-ż taho, kaho jany niasuć ŭžo nia ŭ hości, a nazaŭsiody pakuŭć. I niama ŭ ich zaklikańni nijaka-je warožaści, niama na't sumu, što woś tutaka paki-

wiek. Kali nie atrymali żadanaha adkazu, to pawybiwali ūsie ūby ū mahistracie. Palicyja razahnala natoŭp. Adnak ūaści palicyjantaŭ było raniennych i čatyroch čaławiek biezrabotnych. Jak widzim z biezrabotnymi żartawać nia možna, bo hoład nia ciotka.

Pażary. Niadaŭna ū Pinsku zhareli dziaŕžaŭnyja waŕštaty, na jakich budawalisia braniawyja parachody dla abarony Prypiaci i Pinska. Straty dla skarbu ahramadnyja, niešta da 500 tysiać złotych! A ciapier zdaryŭsia pażar u Waŕšawie ū haražu, dzie stajali wajskowyja samachody. 29 samachodaŭ zhareła susim i niekulki apalennych. Straty tak-sama wialikija, bo iznoŭ kala paŭmiljona złotych! Treba-ż budzie pakryć hetyja straty!

Pryčynaj pażaru ū Pinsku, jak kažuć, byŭ padpał, a ū Waŕšawie — nieaściarožnaść telefonista. Hety pačaŭ na ūwiata čyścić benzynaj swoj mundzir, dy prybližiŭsia zanadta da ahniu. Mundzir zahareŭsia. Tady telefonist kinuŭ jaho z harački na banku z benzynaj. Dyk ahoń i pajšoŭ hulać. I choć ratunak byŭ skory, ale benzyna skarej i macniej haryć, čym moża padaŭpieć jakikolečy ratunak — zatym haraž zhareŭ da zwaŭnia razam z usimi samachodami, jakija tam byli.

Demonstracyi biezrabotnych u Waŕšawie. U sieradu 14.IV.26 pierad pamieškaŭniam uradu „Pośrednictwa Pracy“ i Kasy Chworych ul. Lešno, sabraŭsia natoŭp biezrabotnych u liku 800 asobaŭ. Pawybiwali kamieŭniami wokny ū pamieškaŭni Paśrednictwa Pracy i Kasy chworych. Častka demanstrantaŭ uwarwaŭšysia ū siaredzinu pačała nišćyć abstanoŭku. Prybyŭšyja addzieli palicyi razahnali natoŭp. Pašla biezrabotnyja namierywalisia ūtwaryć pachod na plac Teatralny i Dombrouskaha da pamieškaŭnia Min. Pracy i Ap. Hram. Addzieli palicyi piešaj i konnaj demonstrantaŭ razahnali. Zaryštawany 34 asoby.

Sa świetu.

Litoŭskaja kaścielnaja prawincyja. Jak piša Litwa: „Dzien. Kowieŭski“ u skład utworanaj litoŭskaj kaścielnaj prawincyi ūwachodzić 4 dyecezyi: Wyłkawyskaja, Paniewiežskaja, Telšeŭskaja, Ka-

šedarskaja, a tak-ža wokruh Kłajpedzkaha kraju. Kowieŭskim arcybiskupam mitrapalitam mianawany biskup J. Skwireckas.

Žjezd rasiejskich emihrantaŭ. U Paryży Francyja. adbyŭsia žjezd rasiejskich emihrantaŭ.

Na hetym žjezdzie wybrali kniazia Mikałaja Mikałajewiča wiarchoŭnym pawadyrom usiej rasiejskaj emihracyi dzieła baračby z kamunistyčnaj Rasiejaj. Z hetaha powadu sawiecki ūrad u Paryży zajawiŭ rašučy pratest proti taho, što francuski ūrad daŭ dazwoł na hety procibałšawicki žjezd.

Ameryka choča pryznać Hruziju. U senacie amerykanskim uniesiena prapazycija, kab urad wyznačyŭ dyplamatyčnaje pradstaŭnictwa pry ūradzie Hruzinskaj Respubliki, jaki znachodzićca pa za miežami swajej bačkaŭšczyŭ, wyhnany praz bałšawikoŭ.

Niamieččyna. Hazety danosiać, što niamieččyna maje zaklučyć dahawor z Sawietami, jakib moh pahadzić dahawor зроблены ū Rapallo i ū Locarno.

Mirnyja pierahawory ū Marokko. Siarod ustŭpnych warunkaŭ mirnych pierahaworaŭ, jakija adbywajucca, jość takija punkty: spynieŭnie wajny, abmien pałonnnych, neŭtralizacyja hraničnaha šlachu i wydaleŭnie wierchawodaŭ paŭstaŭnia. Dalej u prahramie pierahaworaŭ pradbačycca aŭtanomija Ryffenaŭ z utrymaŭniem wiarchoŭnaj ūłady sułtana i wajenny kontrol na ziemiach ryffenaŭ.

Piśmo ū Redakcyju.

Pawažany Panie Redaktar!

Prašu zmiaścić u Wašaj paważanaj hazecie „Bieł. Krynicy“ niżej padanaje:

Fakty padanyja praz karespandenta ab p. S. Majnartowiču z f. Wiljanowa i zmieščanyja ū Nr. 9 redahawanaj praz mianie „Krynicy“ 1 sakawika 1925 h. nia zusim zhodny z praŭdaj i aprača taho ūżytyja abražliwyja słowy. Dzieła ūsiaho hetaha pieraprašaju p. Mejnartowiča za зроблену jamu mimawolnuju kryŭdu. Z pašanaj b. red. „Krynicy“ B. Turonak.

nuć adnaho z lepšych synoŭ zmaharoŭ i tak biazdolnaje wielmi ziamielki!...

Nie! Sumu nia widać. Pryroda bytcam lepš tutaka ciamiła j ciamić niemahčymaść zrabić niemahčymaje. Žywi pakul tabie srok, rabi što treba i skolki tolki zdužaješ, a prydzie para — nie škaduj, nie biaduj, treba tak widać. Nia twoj rozum abchopić i ūjawić žyćcio ū-wa ūsich jahonych prajawach.

Mo' dzieła hetaha j sonka zichacić chočućy, kab sumu nia było, bo duży ciažka pačynać nowaje zašwietnaje žyćcio, kali ljecca tut hetulki šlozaŭ škadujućych jaje.

Nie mahli jany z chaŭturnikami dahukacca. Tyja ūsie plačuć, bo woš ūžo i warocia minawali, woš maleniečkaja darožka, dzie ū paruć zdolejuć iści tolki dwuch ludziej, idućy skrož jakuju pryšli tudy, dzie pachawana družyna Michałkawa z niapamiatnych por. U samoj siaredzinie mohiłkaŭ, pobać z kaplicaju kryży stajać, to nad paasobnymi pradstaŭnikami jahona ha rodu, to nad familijami. Stajać kryży z drewa, kamieŭnia abčesanaha, hładkaha ci zaimšanaha, takoha jakim daždzy, śnieh dy sonka zrabili.

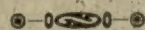
Bołšaja ich kolkaść, a nihto z tych, što lažać

pad imi pamiaci błaheje nie pakinuć, usie jany byli dobrymi, ščyrymi haspadarami, usie zmahalisia jak zdoleli, jak treba było za praŭdu, usie jany byli z taho kamla, što Michałka, jaki ciapier laža ūporuč z imi, kab ždaci minawaŭnia biazdolla ū žyćci, kab kališ pračychnucca da nowaha, biaskonca ščaśliwaha istnawaŭnia.

Pakłali dziedka, papyrskau Panas susied wadzicaju šwiatoju, kinuli špiarša žmieŭnikami piasočku, a potym nasypali horbu wialikuju j ničoha ūžo z Michałka, bytcam, niama.

Ciapier tolki bačać, što Felki niama siarod chaŭturnikaŭ. Woćy ludziej šukajuć jaho, dzie-ż jon ciapier, kali nia z tym, z katorym byŭ samy bliski dušoju?!

(Dalej budzie.)



Prysyłajcie padpisku na „Biełaruskuju Krynicu“.

Z WILNI.

Ukraiński paśty pierad sudom u Wilni. Pad wosień 1923 hodu ukraiński paśty: Paŭło Wasynčuk. Čučmaj i Kozički zrabili pasolskaje wieča ŭ Pačajewie. U ichnych pramowach prakuratura (jāk heta zaŭsiody bywaje) dahledziła „antypaństwowość” i paciahnula ich da adkaznaści. Akružny Sud u Łucku zasudziŭ Čučmaja na 2 hady katarhi; Wasynčuka na 1 hod, pazbawiŭszy ich usich prawoi, a Kazičkaha na 1 hod papraŭčaha domu z aliraničenniem praŭ.

Paśty padali apelacyju. Baranili ich wiadomyja adwakaty Śmiaroŭski i Lieberman. Sud apelacyjny ŭ Lublinie zwolniŭ ich ad winy i kary.

Tady ŭžo prakuror padaŭ skarhu ŭ Najwyšejšy Sud u Wařawie. Najwyšejšy Sud razhledziŭ usiu sprawu i przyznaŭ prysud apelacyjnaha sudu nieprawilnym i pierastaŭ usiu sprawu razhladać nanawa ŭ Wilenski apelacyjny sud. Ciapier treba čakać prysudu Wilenskaha sudu. Budziem-ža hladzieć!

Sud nad kamunistami. Akružny sud u Wilni prystupiŭ da razhladu sprawy 93 asob abwinawačanych u kamunizmie. Sprawa heta razhladajecca pry začynienych džwiaroch.

Bieźraboćcie. Pawodle padličeńnia Urađu Pašrednictwa Pracy, 10-ha krasawika t. h. na terytoryi Wilenskaha waja-wodziŭstwa ličyłasia 5502 duży bieźraboćnych. U hetym liku na asobnyja specyjalnaści prypadaje: metaloŭcaŭ — 421, budaŭla-nych rabotnikaŭ — 639, inšych rabotnikaŭ specyjalistaŭ — 1545, niespecyjalistaŭ — 1381, ziarnielnych pracownikoŭ — 321, i pracownikoŭ umysłowych — 114.

Aficyjalny kurs hrošaŭ. Dalar — 9.00 - 9.02 - 8.98.

Ceny na ziemiarskija pradukty z dnia 13.IV.: żyta 20.00 zł. za 100 klg., pšanica 33.50-35.50, awios 33.00-34.00, browarny jačmien 30.00, na kašu 28.00, wotruby żytnija 23.00. pšaničnyja 25.00, biely haroch 45.00, šery 24.00-26.00, bulba 12.00-14.00, siera 14.50, nasieńnie čyrownaje kaniušyny 50 zł. za pud.

Ceny na rybu z dnia 13.IV.: akuń 2.00 za 1 kg., šču-pak 2.00-2.20, płotka 1.00-1.20, lešč 2.70, sialawa 1.00-1.30, san-dač 3.00-3.50, drobnaja 50-60, karp 2.40.

„ZAMIEŻNAJA BIEŁARUŚ“

Zbornik historyi, kultury i ekanomiki, pad redakcyjaj P. A. KRYČEŪSKAHA, u traŭni miesiacy 1926 h. pačynaje wychodzić

u Prazie Českaj

pa typu zahraničnych žurnałaŭ, raźmieram 10 — 12 drukawanych arkušoŭ, z bahatym i cikawym žmiestam, na dobrej papiery, z illustrowanaj abkładkaj.

Cana asobnaj kniżki z pierasyłkaj 60 ame-rykanskich centaŭ pa kursu dnia.

Zajawy ab padpiscy i padpiska na Nr. 1 pryjmajecca ŭ redakcyi. Adres: Tchecoslo-vaquie, Praha XII, Erbenova č. 1.

Ceny artykułaŭ pieršaje patreby ŭ detaličnym handlu ŭ Wilni z dn. 13.IV. 1926 h. Za 1 kilo:

Chleb żytni 50% — 50-55	Cybul — — — — 0.85
„ „ 70 „ — 45-50	Kapusta kwaśon. — 0.40
„ „ razowy — 29-30	„ swieżaja — 0.60
„ pšaničny 50% — 85-95	Morchwa — — — — 0.70
Muka pšonnaja 60% — 0.90	Buraki — — — — 0.20
„ żytn. pytlaw. — 49-51	Hryżana (bručka) — 0.20
„ „ razowaja — 29-30	Śmiatana — — — — 1.60
Kaša jačmiennaja — 69-80	Cukier kryštał — — 1.70
„ hračniowaja — 70-80	„ kostki — — — — 1.80
„ mannaja — 1.30	Sol biełaja — — — — 0.35
„ aŭsianaja — 1.00	Kawa naturalnaja — 11.00
„ perłowaja — 65-75	Hərbata — — — — 17.00
Pansak — — — — 0.60	Karasina — — — — 0.47
Bi. ty haroch — — 0.50	Pšanica — — — — 0.29
Fasola biełaja — — 0.60	Žyta — — — — 0.24
Ryż — — — — 0.95	Jačmien — — — — 0.24
Maśła niasolenaje — 6.00	Awios — — — — 0.28
„ solenaje — — — — 5.50	Hrečka — — — — 0.27
Syr karoŭi — — — — 1.30	Kiŭbasa šwin. zw. — 2.75
Jajko — — — — 0.14	Miasa wałowaje — 1.60
Saŭanina swieżaja — 3.00	„ cialačaje — 1.20
„ sał. krajow. — 3.00	„ baraniaje — 1.50
Šmalec šwinny — 4.00	„ šwinnoje — 2.00
Sała — — — — 3.00	Siena — — — — 0.13
Sieladziec (šmalc.) — 0.20	Sałoma — — — — 0.07
Lniany alej — — 2.10	Kaniušyna — — — — 0.15
Bulba — — — — 0.15	

NAŠA POŠTA.

Widuščamu: Pazyčka biez raspiski ci weksla nia moža być dakazwanaja świedkami, chiba-što sam daŭžnik u sudzie przyznaje. Štrafu nijakaha nie zapłacieci, kali nawat padaćcio ŭ sud. Kali waš adwokat sapraŭdy pastupiŭ u wašaj sprawie nia-sumlenna — możacie na jaho žalicca ŭ Adwakackuju Radu ŭ Wilni. Ab swajej sprawie možna asabista dawiedacca ŭ sudzie.

Biełarusu z pad Pastaŭ: prośbu wašu spaŭniajem, probnyja numary pasyłajem. **Smoužancu z Sielaličaŭ:** prośbu spaŭniajem. **Pietkiewiču Br. z Hlybokaha:** pa atrymańni ad was pieršaha piśma hazetu wystali i pasyłajem akuratna. Schadzicie na po-štu i patrebujcie „Karty prenumeratorów” „Bieł. Krynicy” dyk pierakanajeciesia, što tak, i wyjaśnicie sabie tam, čamu wam nie dajuć hazety. **Šakielu M. z Bielaha-Dwara:** piśmo atrymali, hazetu pasyłajem 4 razy ŭ miesiac. **Lipinskaj M. z Necak:** piśmku atrymali, prośbu spaŭniajem. **Šawulinskamu W. z No-waje-Myšy:** u sprawie pazyki zwiarniciesia da Bieł. Banku (Wilnia, ul. Wilenskaja 9). **Jaŭtuchu J.:** piśmo atrymali, hazetu wysyłajem. **Mackielu i Urbanowiču z Kawaloŭ:** piśmo atryma-li, dziakujem za pažadańni z matarjału skarystajem. **Żalbie N.:** matarjał atrymali, dziakujem, pa mahčymaści skarystajem, pieśni narodnyja prysyłajcie. **Trablaniinu:** piśmo atrymali, ska-rystajem. **Rożku A. z Kupli:** piśmo atrymali, hazetu wysyłajem. **Zaračaninu z Zarača:** adras Žamejki zmianiam. **Kaładyn-skamu z Zarač:** piśmo atrymali, prośbu spaŭniajem. **Zorcy z Nawasiołak:** piśmo atrymali, za adras dziakujem. **Drykinu-Berginu:** piśmo atrymali, dziakujem. **Ciarpliŭamu z Małonki:** piśmo atrymali, karystajem. **Čutkamu Rysiu z pad Śemiatawa:** piśmo atrymali, dziakujem, wieršy ślabawatyja. **X. M. S. z Tra-kiel, Janu J. z Narat, Antončyku J., Hrymutcie K. z Matyloŭ, Ks. Wysokińskamu ŭ Albertynie:** piśmy atrymali, prośby spaŭ-niam. Atrymali ad: **Gana G. z Chożawa 4 zł., Sasonka Z. z Iwienca 2 zł., Mucha J. sa Snowa 2 zł., Šipki Pł. z Šorahaŭ 1 zł., Zapanionka Al. z N.-Pahosta 2 zł., Zionka M. sa Stoŭ-pcaŭ 3 zł., Buckaha W. z Ašmiany 1 zł. 20 hr., Ks. Brukwic-kaha z Braślawa 1 zł., Konoŭa Jazepa z pad Žodzišak 2 zł.**